

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

ANKARA (Pat). Nowomianowany ambasador R. p. w Turcji Potocki złożył dziś swe listy uwierzytelniające prezydentowi republiki tureckiej Ghazi Kemalowi. Posyła

TEATR LETNI.

Murzynek. Sztuka w trzech akt. Jerzego Szaniawskiego.

O gdybyż Muzy dały p. Szaniawskiemu tyle pracowitości i ochoty do opracowania tematów, ile mu dały po myślowości i fantazji! Wtedy mieliśmyby sztuki wysokiej wartości. Cóż, kiedy tak nie jest i każdy dzieło autoru Ptaka, Fortepjanu i in. rzuca na dół z zacięciem zagadnienia w pierwszym akcie rozstrzyga się nieodmiennie w drugim i nie rozstrzyga w trzecim, i tak jest ciągle, jakby autor naśladował ciągle sam siebie.

Temat podświadomych, krytycznych aspiracji burżuazji duszy, do świata fantazji, do egzotyzy mu, do bajki, poezji i niezwykłości, ta recepta na niesamowitość, dla zaparowania codzienności jak wanią ciastko, w miarę, bez ryzyka, to powtarza się w sztukach Szaniawskiego ciągle, gorzej czy lepiej przeprowadzone, za pomocą mglistych aforyzmów, subtelnych rozmów i nastrojów, oraz wybornych groteskowych typów. Tym razem owa tęsknota wieła się nie w Ptaka, nie w Okręt, Most, Papierowego kochanka, nie w Różę adwokacką, ale w czarne dziecię Afryki spolonizowane, (nikt nie wie jak, bo murzynek nie jest przeciw postacią realną... to lalka ze sklepu zabawek starego czarodzieja (jest taka ładna fantazja Smolarskiego Lalka Hanny Korda), która wabi małe muszki na lep egzotyzy, bajki, fantazji.

Starsze i młodsze, całkiem małe Dulskie, wyżywają się bez ryzyka, drobniutki, pomiędzy poduszki sklepu lalki, a mimo iż głos rozsądny troski, w osobie nauczycielki wola, że gdzie jest ciemno, ciepło i miękko, tam muszą się dzieć rzeczy niemoralne, to właśnie nie się nie dzieje wogóle... Cała sprawa rozplywa się w palcach jak glon w wodzie, jak legumina zwana „nic“.

Zaczadzone murzynkiem, aż prawie chore, wychowanki młodej przeloznej i ona sama, i jej stateczna towarzyszka, uczuwają działanie heljotropizmu w całym organizmie. Ciągła do słońca, do poezji niezwykłości, choćby tak bardzo ubogo reprezentowane, jak w tej małej, półludzkiej, ale góracą tęsknotą do afrykańskiej ojczyzny owianej, obójnej właściwie jak żywy, reagujący tylko na zmysłowe podniecenie i odrętwiałe ową mglistą tęsknotą za „czarnym lądem“.

Zważywszy, że Murzyn (dlatego teraz nazywa się Murzynek, czy dziecinia?), był pierwszą sztuką Szaniawskiego, napisaną w 1917 r. stwierdzamy, że podał tam wszystkie elementy późniejszych swoich sztuk, z których każda przedstawia poszukiwania autora za sposobem wypowiedzenia się do publiczności. A tak embrjoniczne te postaci rozstraja ją słuchaczy i aktorów, którzy najęsciej nie wiedzą jak zagrać owe półrealne, pół-bajkowe osoby i dają, jak we wczorajszym przedstawieniu, mieszaninę psującej wrażenie.

Taką sztukę należy grać w zupełnej grotesce-fantazji, jak np. był grany Wścieklica Witkiewicza, żeby strój i charakterystyka były dziwaczne, osoby poruszające się w czwartym mieście. A takim dostosowanym do treści i ducha sztuki był tylko zespół górlasków-uczeń doskonale zgrany (tylko szkaradnie ubrany). Również pp. Brodzikowski i Debowski, kupiec i woźny, p. Rybska, wyborna nauczycielka, p. Sławińska, głosowo szwankująca pp. Orłowski i E. Zawistowski

aczkolwiek grali odpowiednio, zwłaszcza p. Rybska i Orłowski i dwaj inni nauczyciele wyborne typy, byli jednak z komedii Bałuckiego, nie z fantazji Szaniawskiego. Szaniawski to na małą skalę „Sen nowo letnieli“, świat komicznych ludzi i ich ślicznych marzeń. Kontrast musi być uwidoczniony. Tego nie było w reżyserji i wykonaniu. Na między tych światów tkwił Murzynek (p. R. Zawistowski); można bardzo rozmaicie grać tę postać, zewnętrzną była bardzo dobrze ujęta, gdyż widzieliśmy lalkę, nie żywego człowieka, co uzasadniało zabawę ko bietek, ale w realistycznej grze zatracił się pierwiastek fantazji, którą mu się narzucało otoczeniu antropoid z ni kąd, czar dalekości, stawał się zwykłym troche tylko oskrobany boyem, do posług... dla dam... to nie było do brze ujęte.

Czy dekoracje salonu przelozonej muszą być tak bardzo brzydkie? Niczem się to w tekście nie tłumaczy, czy to satyra na radosną szkołę doświadczenia, w której przelożona wy cięga na zwierzenia młode rywalki i do niczego nie dochodzi? Otóż to, że z Szaniawskim nigdy nie można zgadnąć czego chce i to dezorjentuje.

Hro.

Polska ekipa zdobyła Puchar Narodów.



W ubiegłą niedzielę odbył się na stadionie hipicznym w Łazienkach konkurs o „Nagrode Polski“, ufundowaną przez Pana Prezydenta R. P. W konkursie tym, zwanym dotąd „Pucharem Narodów“ startowały trzy ekipy: polska, francuska i czeskosłowacka

oraz kawalerzysta rumuński por. Tudoran. Konkurs zakończył się olbrzymim sukcesem ekipy polskiej, która zajęła pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Na zdjęciu naszym podajemy zwycięską drużynę.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY
BLACHY ocynkowanej do krycia dachów
Górnosi. Zjedn. Hut KROLEWSKA I LAURA Sp. Akc.
M. DEULL, WILNO, BIURO: JAGIELLOŃSKA 3, Tel. 811
Składy: bocznica własna KIJOWSKA 8, Tel. 999

LOT MATTERNA.

SKAD ZNAMY MATTERNA.

Nazwisko Materna nie jest nieznane. — Świat słyszał je już w lipcu r. ub., kiedy to Matern wraz ze swym rodakiem Griffinem przebył zwycięską trasę Harbour Grace — (Ameryka — Berlin. Matern odbył już wielką podróż lotniczą, zapisując swe nazwisko w rocznikach lotnictwa obok innych pogromców Atlantyku. Przy sposobności, wzięciu zarówno na Materna jak i wogóle na dokonywujących się w naszych czasach zwycięskich podbój powietrza, w którym Pol ska też jedno z pierwszych miejsc zajmując — przypominamy sobie pokrótce nazwiska tych orłów, co rzucił w wyprawie — stworzom i podjęli loty transoceaniczne.

ORLY TRANSOCEANICZNE.

Tak więc na podbój Atlantyku północnego wyruszyli: READ (St. Zj. Am. Ptn.) — 16 — 27 maja 1919 r. trasa Nowy York — Halifax — Lizbona — Plymouth; ALECKO i BROWN (Anglia) — 14 — 15 czerwca 1919 r. trasa St. John's (Newfoundland) — Children (Irlandia); SMITH, ARNOLD NELSON HARDY (St. Zj. Am. Ptn.) — 21 — 31 sierpnia 1924 r. trasa Londyn — Tivigt (Irlandia) — New York; DE PINEDO (Włochy) — 8 lut — 16 czerw. 1927 r. trasa Sesto — Calende (Włochy) — Dakar — Pernambuco — Buenos Ayres — Nowy York — wyspy Azorskie — Rzym (trasa obejmowała więc zarówno Atlantyk południowy jak i północny); KAROL LINDBERGH (właściwy najsłynniejszy zdobywca oceanu) — 20 — 21 maj 1927 r. — trasa Nowy York — Paryż; CHAMBERLAIN i LEWIN (St. Zj. Am. Ptn.) — 4 — 6 czerw. 1927 r. trasa Nowy York — Elsieben (Niemcy); BURD i ACOSTA (St. Zj. Am. Ptn.) — 29 czerw. — 1 lip. 1927 r. trasa N. York — Ver sur Mer (Francja); BROCK i SCHLEE (St. Zj. Am. Ptn.) — 24 — 25 sierpn. 1927 r. trasa Detroit (U. S. A.) — Londyn; KOHL, FITZMAURICE, HUNEFELD (Niemcy) — 12 — 13 kwiet. 1928 r. trasa Baldoon (Irlandia) — Greenly Island (Kanada); AMELJA EARHART i STULTZ (St. Zj. Am. Ptn.) — 17 — 18 czerw. 1928 r. trasa Trepassy (Newfoundland) — Burrey — Port (Anglia); ASSOLANT, LEFEVRE, LOTTI (Francja) — 13 — 14 czerwca 1929 r. trasa Old Orchard (Amer.) — Comillas (Hiszp.); WILLIAMS i YANCEY (St. Zj. Am. Ptn.) — 8 — 9 lip. 1929 r. trasa Old Orchard — Santander — (Hiszp.); KINGSDOR i SMITH (Australia) — 24 — 25 czerw. 1930 r. trasa Baldoon (Irlandia) — Harbour Grace (Newfoundland) Poza te loty: GRONAU (Niemcy), CONSTES i BELLOTE (Francja), BOYD i CONNER (Kanada), HOEHRIS i HILLIG — (Danja), POST i GATTY (St. Zj. Am. Ptn.), ENDRESZ i MAGGAR (Węgry), BOARDMAN i POLANDO (St. Zj. Am. Ptn.), HERN DORN i PANGBORN (St. Zj. Am. Ptn.), GRONAU i ZIMMER (Niemcy), CHRISTIA-

MEN i MERZ (Niemcy), AMELJA EARHART (St. Zj. Am. Ptn.), GRIFFIN i MAT-TENN (St. Zj. Am. Ptn.), GRONAU (Niemcy), MOLLISON (Anglia).

GORUJA AMERYKANIE.

Gdy się przyjrzy tej liście zdobywców Atlantyku północnego, rzuci się w oczy fakt że wia część zasług przypada lotnikom amerykańskim. Amerykanin Lindbergh pierwszy przeleciał Atlantyk. Lista rot się od nazwisk amerykańskich. Nawet Amelja Earhart która aż 2 razy odważyła się narażać swe życie w przelecie nad oceanem jest Amerykanką. Uderzający przykład ekspansyjności i hartu obywateli znaczącej republiki. Perypetje Amerykanina, lecego ponad syberyjskimi, zabajalskimi i nadamurskimi pustkowiami i zmierzającego poprzez Kameczackie „sepk“ i zlodoloną Alaskę ku miejscu startu Nowy York) jeszcze się nie zakończyły. Wydaje się jednak, że Mattern — o ile doleci żywy — rekord światowy nie pobije, gdyż zbyt wiele czasu stracił na walkę z przeszkodami natury meteorologicznej, technicznej i fizjologicznej. NEW.

Mattern wyładował znowu w Chabarowsku.

MOSKWA (Pat). Mattern wyładował ponownie w Chabarowsku 13 b. m. o godzinie 20-ej według czasu moskiewskiego. Przyczyny przerwania lotu do Nome narażenie nie są znane.

MOSKWA (Pat). Lotnik amerykański Mattern oświadczył, iż zmuszony był powrócić do Chabarowska z powodu mgły i lodów, na jakie natrafił w północnej stronie cieśniny Tatarskiej. Motor samolotu pracował sprawnie. Dziś rano Mattern zamierzał wystartować ponownie z Chabarowska. MOSKWA (Pat). Skonstatowanie stanu faktycznego lotu Materna jest niezwykle trudne z powodu sprzecznych wiadomości. Wersja nadana przez agencję Tassa, okazała się nieścisłą w świetle doniesień dzisiejszych. Przebieg lotu według niej miał być następujący: Mattern w dniu 11 b. m. wyleciał z Bielej pod Irkuckiem i za błądziwszy minął Chabarowsk i doleciał do miasta Sołijska na dolnym Amurze w pobliżu wybrzeża Pacyfiku. Po przymusowym lądowaniu, wskutek stracenia orientacji i dwugodzinnym pościgu w Sołijsku, Mattern za wrócił do Chabarowska. Dnia 12 b.

Wiceminister Gallot nie wraca do Zakładów Modrzejewskich.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o ustąpieniu ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. J. Gallota, dowiadujemy się, że wiceminister Gallot po opuszczeniu swego stanowiska nie powrócił do dyrekcji Zakładów Modrzejewskich, ani też — jak doniosły niektóre dzienniki — nie obejmie dyrekcji Zakładów Żyrardowskich. Inż. Gallot po opuszczeniu stanowiska wiceministra komunikacji wyjechał na kilkotygodniowy wypoczynek. (Iskra).

Estonja nie płaci.

TALLIN (Pat). Rząd estoński postanowił nie płacić Ameryce raty długu przypadającego na dzień 15 czerwca.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). — DEWIZY: Londyn 30,45 — 30,15. Nowy York 7,42 — 7,31. Paryż 35,18 — 35,00. Szwajcaria 172,59 — 171,73. Włochy 46,78 — 46,32. Berka w obr. nieof. 209,85. Tend. niejednolita. DOLAR przy: 7,32 — 7,33. RUBEL złoty: 4,86 — 4,87.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO — TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ w Wilnie z dnia 14 czerwca 1933 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Geny tranzakcyjne. Żyto zbierane 19,75 — 21,25. Pszenica zbierana 30,50. Mąka pszen. na 0000 A. luksus. 57,50 — 58,75. Mąka żytnia 55 proc. — 33, 65 proc. — 28, salkowa 23 5 pół, razowa — 23 i pół. Kasza gryczana 1/1 palona — 38. Kasza gryczana 1/2 palona — 35. Kasza perlowa (pećka) Nr. 2 — 29,50. Kasza perlowa Nr. 3 — 35. Kasza owiana — 50.

Geny orientacyjne: Jęczmień na kaszę zbierany — 17,50. Owies zbierany — 13,75 — 14. Otręby żytnie — 10,25, otręby pszenne — 11, otręby jęczmieńne — 10. Geny lnu bez zmian.

Kto wygra?

WARSZAWA. (Pat). — W pierwszym dniu ciągnięcia II klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 15.000 zł.: 40.640. 5.000 zł.: 74.385; 154.919. 2.000 zł.: 39.252; 133.814.

I-y Lot Półn.-Wschodn. Polski w dn. 1 i 2 lipca.

Termin 1-go lotu Północno-wschodniej Polski został przesunięty na dzień 1 i 2 lipca br.

Stało się to na prośbę Aeroklubów które nie mogłyby obsłać licznie z wodów, ponieważ 10 i 11 czerwca prawie wszystkie maszyny brały udział w locie Południowo Zachodniej Polski, organizowany przez Aeroklub Krakowski.

Program lotu Wileńskiego jest bardzo urozmaicony i da publiczności wiele emocji.

Poza właściwymi zawodami odbędą się pokazy akrobacji lotniczej, lot na plecach, wykonany przez por. pil. Józefa Orłowskiego asa lotnictwa polskiego. Pociąg powietrzny poraz pierwszy w Wilnie — szybkością ciągnięty przez samolot oraz pokaz zręczności jazdy na samochodach i motocyklach.

Już wpływają zgłoszenia zawodników. Aeroklub Śląski zgłosił 2 samoloty z obsadą pilotów pp. Sopory Ewolda i Kosińskiego Kazimierza.

m. wystartował na Alaskę, jednak z powodu mgły i groźnego zamrażania ciału motoru nad wyspami Szantarckimi północnej części cieśniny Tatarskiej, powrócił 13 b. m. do Chabarowska i zamierza ponownie wystartować dzisiaj. Dotychczas w Moskwie nie o trzymano żadnych wiadomości.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Literatura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premium.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. Warunki przystępne.

Do Żydów uczestników wojny i walk o Niepodległość Polski

W dniach 25 i 26 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Żydów Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski.

W Zjeździe tym, który ma zamianować udział Żydów w wyzwoleniu Polski i naszą gotowość do obrony jej granic przeciwko zakusom Hitlera, winni wziąć udział wszyscy uczestnicy wojny polskiej.

Zwracamy się do wszystkich Kolegów naszych o natychmiastowe zgłoszenie udziału w zjeździe na adres Biura Zjazdowego, Warszawa — Długa 27 m. 16, przyczem nadmieniamy że wszyscy uczestnicy Zjazdu będą ko rzystali z 50 proc. zniżki kolejowej do Warszawy i z powrotem.

Liczny udział Żydów — uczestników walk o niepodległość Polski w zjeździe naszym jest w obecnych warunkach koniecznym i wierzymy że nikt z uprawnionych do uczestnictwa, od tego się nie uchyli.

Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski.

Blizszych informacji oraz żurek kolejowych udziela Biuro Zjazdu w Wilnie — ul. Biskupia 4—5 — Gimnazjum — godz. 12—4 po poł.

Przed generalnym remontem naszego zdrowia.

Z każdym sezonem letnim uprzytomniamy sobie coraz wyraźniej, że nasz wypoczynek letni musi być różnic zasadniczo od zwykłego trybu życia. Minęły bowiem te czasy, kiedy rozumowaliśmy, że wystarczy dać folię lenistwa, które z całą bezinteresownością zajmnie się generalnym remontem naszego zdrowia. Toteż, niezależnie od posiadanych środków, planujemy wykorzystanie naszego urlopu pod kątem zmiany miejsca pobytu i rewizji naszych przyzwyczaję. A więc zmiana pożywienia, zmiana rozkładu dnia, dużo ruchu, powietrza i słońca. Wiele też osób w okresie wypoczynkowym pomyśli o zredukowaniu nikotyny, aczkolwiek będzie to postanowienie prawie zawsze teoretyczne, ponieważ mimo wszystko okres urlopu pragnęlibyśmy traktować jako pasmo przyjemności bez przykrych żrtyłów.

Polski Monopol Tytoniowy chciałby tutaj przyjąć z pomocą palaczom toteż produkuje specjalne papierosy odnikotynowane. Dzięki temu palacze mogą doskonale realizować swoje higieniczne postanowienia, nie, a z drugiej strony nie dostawiać swych przyzwyczaję na przekrederowanie próby. Niektóre gatunki popiersów odnikotynowanych znajdują się w sprzedaży, inne zaś można zamawiać w ilości przynajmniej 500 sztuk za opłatą i grosza od sztuki. Koszt niewielki, a satysfakcja ogromna.

K. M.

Kronika telegraficzna.

— We środę o godz. 10.30 przejechali do Gdyni parlamentarzyści jugosłowiańscy. Podczas przejazdu stali „Gdańsk“ m. Andrzejewski udzielił PAT-owemu wywiadu, w którym wyraża się z entuzjazmem o Polsce.

— Wilnberska polleja zarządza rozwiązanie Zakonu Młodo-Niemieckiego oraz konfiskatę majątku organizacji na terenie całych Niemiec.

WITOLD HULEWICZ

HUMOR NA „POLONJI“.

(Dokończenie).

A teraz, na zakończenie, wracamy do Butkisa — i do drugiej emocji, re wizji celnej w Gdyni. Dwa te wielkie tematy złożyły się na parodię „Odwrót taty do Gdyni“, która swą żywą aktualnością odniosła szczególny sukces w Rewji „Fiesta Polonica“.

Dla niewtajemniczonych mały komentarz. Pasażerowie, którzy zakupili różne pamiątki w Hiszpanji i w Maroku, obawiali się ostrej rewizji celnej w Gdyni. (Obawy te w poszczególnych

wypadkach okazały się potem uzasadnione). Druga, większa zmartwienie jednakże był, według naszego satyryka, Butkisa. Firma ta, prowadzona przez samego właściciela, miała poza tym na pokładzie dwóch przedstawicieli, z których jeden nazywał się Słizniński, a drugi Duda-Morena. W tych samych dniach zelektryzowała wszystkich wiadomość o nagłym spadku dolara.

A teraz posłuchajmy parodji „Odwrót taty do Gdyni“:

„Pójdźcie, o dziatki — rzekł kapitan — razem ze statku przez trap do portu. Macie za sobą pod moim rozkazem wycieczkę pełną komfortu.

Wyście tańczyli ranki i wieczory, doktor wam robił okłady. Zadęły wiatry — i każdy był chory, a puste były pokłady.

Lecz teraz dziatki, złączcie wszystkie razem z całą Grossmana muzyką, otwórzcie kufry, nic nie ujdzie płazem, pokażcie wszystko celnikom!“

Najpierw kindżały, pierścienie, poduszki, talizmany i koronki. A kiedy na stół położyli nożki, wyjmą... małagę z kieszonki.

Potem pantofle, grzebienie, sombrery i szale z ananasami... „Panie celniku! — krzyczą pasażery — zlituj się, zlituj nad nami!“

Obaczył celnik, dziko się zaśmiewa i zza barjery wylata:

„Ha! Jak się macie? Co się u was dzieje? Ot, kontrabanda bogata!“

Członkowie zdrowi? Mama czy zdrowa? A ot, cygara w koszyku!“ Ten sobie chowa i ten sobie chowa, pełno tajemnic i krzyku.

„Szukajcie!“ — celnik na służę zawoła — „Nic nie przemycą do miasta!“ Ach, cierpliwości potrzeba aniola, bo już godzina dwunasta.

Wtem czuć benzynę... wozy jadą droga, a wóz znajomy na przedzie. Skoczyły dziatki i wrzasną jak mogą: „Butkisa, Trój-Butkisa znowu jedzie!“

Minę ma długą, Bedekera ścisła, wzrok dziki, potworna cena. Duda za pasem i Słizniński błyska, w ręku ogromna Morena!

Skoczyły dziatki (towary przepadły!) ścisną puffy na łonie. Struchlał kapitan i panie pobladły tylko Butkisa schowajcie!

„Ach, bierzcie wino, ach, łupcie podatek, tylko Butkisa schowajcie!“ Nie róbcie małych sierotom dzieciak, skóry z nas zdeście nie dajcie!“

Nie słucha Butkisa, znowu coś wylega, zabiera grosze, a drugi „Pieniężny!“ krzyczy i Moreną sięga, taryfą wpędza ich w długi.

Wtem: „Stójcie, stójcie!“ krzyknie Butkisa starszy, uśmiech rozjaśnia go błogi — i już ostatnie banknoty wydarta: „Idźcie!“ rzekł „dalej bez trwożli!“

Gość mu dziękuje, a Butkisa odrzecz: „Nie dziękuj, wyznam ci struty: Pierwszy-bym ciebie obłupił, człowiecze, gdyby nie... spadek waluty.

Dolar to sprawił, że uchodzisz czoło, giełda przechodził mnie mrowiem; jej więc podziękuj za to, co się stało, a jak się stało, opowiem.

Zdawna już słysząc o statku „Polonia“ i ja i moje kamraty, w każdótkim porcie (ach, cóż za ironia!) zasiadaliśmy na czaty.

I pod nóż gardło jak skazaniec katu dawał nam każdy turysta: Sintra trzydziści, a sto do Rabatu, Marakesz złotych czterysta!...

Dzisiaj nadchodzę z otwartymi ustami: Ach, kłeska dolara sroga! Stucham... z początku porwał mnie śmiech pusty, a potem łitość i trwoga.

Żal poniewczasie. Jestem pognebniony! Rachunek wypadł mi z ręki... Ach, ja mam żonę, a u mojej żony jest wór dolarów... maleńki!

Jedźcie do miasta, zniżcie ceny muszę, bo złota straciłem work. A wy z „Polonii“ za Butkisa duszę zniżcie też czasem paciorem...“

Oto kilka kwiatków z bogatych ogródków dwóch Rewij okrętowych hiszpańsko-afrykańskich. Nie dziwnego, że inicjatorowi tych imprez, por. Żółtkowskiemu, postanowiono, jak głosi ostatnia Rewja, wmurować w Barze „C“ 48-procentową Tablicę Wysoką z następującym, pełnym wdzięku napisem:

„Doctori humoris causa THOMASO ZIOLKOWSKI Dansingorum Reviorum Kitorumque energitio Organisatoris in filuternam memoriam.“ „Takie były zabawy... w one lata.“

Nastroje zupełnie nieliczące z szarym powszednim naszym dniem, z nastrojami kryzysów i podatków. To też nie dziwne, że ci sami ludzie, którzy te Rewie robili, którzy się z nich do rozpuku śmiali, po wyjściu na ląd zrobili się całkiem inni. Widziało ich już w Gdyni, a potem w Warszawie: inne mieli twarze, poszarzeli, wyblakli, stracili swój złoty śmiech i nabrali jakiegoś urzędowej sztywności w ruchach i w mimice. Życie codzienne wciągnęło ich napowrót w swój nieubłagany wir...

Słońce Afryki podziadło na „polskie wiatroby“, ale nie na długo!

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Co się dzieje w Grodnie?

Upamiętnienie pana konserwatora Józefa Jodkowskiego zawdzięczamy nowe szczegóły o pracach konserwatorskich i innych, mających na celu zachowanie pamiętek, w które to miało obfitować.

Najwspanialszym obiektem jest niezaprzeczenie Zamek, który już niedługo nazywa litewskim Wawelem, bo to i tradycje nielada, i rzeka wspinała płynąć pod wzgórzem i obszar, i starożytności... Wszak odkryte przez p. kons. Jodkowskiego fundamenty prastarej budowli, to najstarszy zabitek budownictwa świeckiego z cegły w Europie wschodniej, wszak komnaty te, co już są odnowione, imponują i działają nastrojowo.

Ale wszystko się posuwa nader powoli, bo... brak pieniędzy; na wykonanie lokalu pod Muzeum potrzeba 15 tys. zł. pan Stanisław Michalski szef Funduszu Kultury Narodowej miał być w Grodnie w kwietniu żeby się zapoznać z postępem robót, ale dotąd nie był, a bez pieniędzy... i uroczystości Białorusi z tego powodu skurczyły się i zmniejszyły swe programy. Zapewne skończy się tylko na wmurowaniu tablicy pamiątkowej w bramie zamkowej.

Jednak choć powoli ale roboty się posuwają dzięki ofiarnej pomocy wojewody Kościłkowskiego, który dał ostatnio 2 tys. zł. za co uporządkowano otoczenie Zamku i zmienia się brzeg ulicy Św. Kazimierza na ślimak, który prowadzić będzie pod mostem kawy do Niemna. Przy tych robotach napotkano na ruiny fragmentaryczne, pochodzące z XII w. oczekują dalszych ciekawych wykopalisk, sięgających czasów normandów a w każdym razie epoki przed znaną historią kraju, teni Grodno jest cmentarzem jakiejś pradawniej cywilizacji militarnej siły obronnej; od niepamiętnych czasów stało tu pewnie grodzisko w tu ku wielkiego Niemna, ojca wód litewskich, obrońcy granic. Wszak przeszło tamtędy panowanie krzyżackie, litarskie, czasy chwały W. Ks. Litewskich Mendoga, Erdziwila, Towciwila i późniejsze dobrze już nam znane dzieje.

Fara wiktoriańska, zupełnie zniszczona, odbudowuje się od nowa, w tym roku będzie już miała kute z kamie-

nia okna gotyckie, wykonane według znalezionych (pod murem rosyjskiej roboty), pierwotnych obramień okien nych. Prawdopodobnie do jesieni przez biterium będzie zupełnie wykonane, zamówiono już 15 witrażów do okien.

Jak wszędzie tak i w Grodnie wojśko idzie z wydatną pomocą. Dzięki udziałowi oficerów sztabu O. K. III opracowuje się teren walk w 63 roku, wycieczkowe plany i marszruty. W połowie czerwca będzie ustawiony dzięki Dyr. Lasów Państw. w Wilnie, pamiątkowy krzyż, w „Świętem Błocim”, gdzie miała miejsce jedna z najkrwawszych bitew na terenie grodzkiej szczytyny. Nadleśnictwo jeziorskie, ma uporządkować dojsie, bo o dojeździe niema mowy do kępy, skąd Powstaniec zostali w dniu 4 maja 1863 r. zepchnięci w błoto i do błotnistej rzeczki Bierewionki. Z 200 walczących wtedy pod wodzą pułk. Aleksandra Lenkiewicza z maj. Paniuki ziemi grodzieńskich, pozostało na placu żywych 25, reszta dała życie za Ojczyznę.

Z dziejów Powstania 63 r. będzie mieli niebawem cenną pracę por. Karbowskiego o Ludwiku Narbucie, synu słynnego dzielnika Litwy Teodora, dziedzica Sierbutowszczyzny, Ludwik poszedł do Powstania z młodszym bratem, zebrał szlachę zagrodę z ludzkiego i osmiańskiego i walczył na jej czele w puszczy Rudnickiej gdzie miał obóz, i okolicy.

Padł po zaciętej walce pod Dubiczami, był jedną z najsłabszych postaci Powstania.

Prof. Z. Wróblewski uczonego rodem z Grodna, uczono nadając ulicy jego nazwisko i wmurowując tablicę poświęconą jego pamięci w kościele po-jezuickim (farnym).

Tak więc, jak widać z powyższego, Grodno mimo krzyżowych czasów krząta się jak może, pracuje pilnie i bez reklamy, zupełnie jak te czarne boby na wale nadniemeńskim a taka gorliwość jest i równie niezwykła, jak owe rzadkie dziś zwierzątka naszych wód. W czasie lata, Grodno, leżące na szlaku przejazdów do Wilna z innych okolic Polski, będzie z pewnością odwiedzane przez wycieczki szkolne i in.

Hel. Romer.

Rudziszki.

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Gmina rudziska święciła dzień 11 czerwca jako 70-letnie rocznicę powstania styczniowego. W uroczystości wzięły udział miejscowe i pozamiejscowe organizacje KOP, no liczą, dziesiątka szkół w Rudziszkach, Poluńcu, Angielkach, Obalach, Słobodziu, Klepaczu, Adamowie, Międzyrzeczu i Manowie oraz tysięcy tłum ludzi z terenu gminy. Wśród gości zauważalnym p. mjr. Babuńskiego z ks. Potrzebskim, przedstawiciel gminy trockiej i okolicznej oraz Związek Strzelecki z Trok i Landwarowa.

Już w przeddzień przybyła oddział „Strzelca” wywołała ruch w miasteczku powiększony jeszcze przez przybyłe strażnice KOP-u. Na drugi dzień rano „wodzowie” przy dziesiątkach orkiestr poprowadzili pochód w głąb puszczy rudnickiej do Dębowego Kąta. Na czele p. kp. Kusztur, p. por. Duleba, za nimi rżnię orkiestra z „barabanszczykiem”, potem wojsko, Strzelcy, Strzelczynie i miejscowe KPW. Za i przed wozy z działwami szkolną i samodzielnymi w tłumie obywateli. Wszystko to gęsto przepłatało pojedynczymi i gromadkami „rozrzuconych” się „powstańców” (cywilów) ciagnących na wyprawę z żonami, dziećmi, parasolami, e monadą i całą familją. Miasto się wyludniło. Od Poluńki przyciągnęli znów szkoły i procesja z ks. proboszczem.

Na malej polance przy drodze, gdzie spoczywała w mogile zwłoki poległych bohaterów 1863 r. prawdopodobnie braci Kuniewiczów — ks. Potrzebski odprawił żałobne nabożeństwo, potem złożono wieńce od KOP-u, dęcy biału KOP „Nowe Troki”, polskie, gm. rudzkiej, gm. trockiej, leśników, KPW — szkol. Niezwykle wrażliwe pozostało krótkie, żołnierskie słowo p. mjr. Babiniego i nastrojowe przemówienie ks. Potrzebskiego. Starzy pamiętający 63 rok, dorosli i nado dzieje znające te czasy tylko z książek i opowiadań — izy mieli w oczach. Mogła bohaterów nawiazała w sercach obecnych nie między przeszłością i teraźniejszością. Takie chwile rzadko się traćają.

Dalsza część Święta odbyła się na wyżej

Sredniowiecze i teraźniejszość.



Na zdjęciu naszym widzimy kilka uczni-ków angielskich w kostiumach z epoki Hen-

ryka VI na nowoczesnym czołgu.

Strzały w więzieniu Łukiskiem.

Dozorca więzienny zastrzelił przodownika straży więziennej oraz usiłował popełnić samobójstwo.

Wczoraj mniej więcej koło godziny 3 nad ranem w korytarzu i pawilonu więzienia na Łukiszkach rozległ się nagle huk dwóch wystrzałów rewolwerowych oraz chwilę alarmowe gwizdki straży więziennej.

Po upływie kilku minut w korytarzu zgromadziła się większość straży więziennej. Na środku na kamiennej posadzce korytarza leżał w kałuży krwi, ze słabym odzikiem życia, przodownik straży więziennej Aleksander Borejszo, lat 37 zamieszkały przy ulicy Sokolej 18. W prawej ręce Borejszo ścisnął rewolwer.

W odległości kilku kroków od niego kłócał, brojącą krew dozorca więzienny Aleksander Kaczanowski, lat 30 zam. przy ul. Pańskiej 3. Obok niego na podłodze leżał porzucony rewolwer.

Na miejsce wypadku niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe, które w pierwszym rzędzie zajęło się przetransportowaniem Borejszo. Mimo wysiłków lekarza Borejszo po kilku minutach zmarł.

Kaczanowski jak się okazało, doznał tylko drasnięcia kula, wobec czego po opatrzeniu pozostawiono go na miejscu.

W międzyczasie przeprowadzono pierwszą składową dochodzenie, które ustaliło następujący przebieg krwawego zajścia.

SPŁACI DOZORCA PAVILONU NR. 1.

Około godziny trzeciej nad ranem przodownik służby więziennej Borejszo, w towarzystwie podkomisarza straży więziennej Jędraka udał się na lustrację posterunków straży więziennej.

Gdy kontrolujący znaleźli się w pierwszym pawilonie zauważyli, iż pełniący straż w tym pawilonie dozorca Kaczanowski spi, niesumienność strażnika obudowano

i wskazano mu na nieodpowiednie pełnienie swych obowiązków służbowych.

Po tej wymowie przodownik Borejszo wraz z pkm. Zajdkiem zawrócili i zaczęli się oddalać. Gdy zrobili kilka kroków, Kaczanowski wy dobył nagle rewolwer i strzelił z tyłu w plecy Borejszo, który padł śmiertelnie ranny na podłodze. Dekonawczy tego czynu Kaczanowski strzelił do siebie, rzekomo w celu odebrania sobie życia. — Kula jednak zadrasnęła go jedynie powierzchnie nie powodując żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia.

CO BYŁO POWODEM ZABÓJSTWA?

Około godz. 4 nad ranem do gmachu więzienia przybyli przedstawiciele władz sądowych — śledczych wraz z wiceprokuratorem na miasto Wilno, którzy wszczęli dochodzenie.

Pewnie nie raz przypuszczano, iż Kaczanowski dokonał swego czynu na tle dawnych porachunków osobistych i że fakt przyspawania go na zaniechaniu obowiązków oraz straszenie było tylko ostatnią kropką — nie potwierdziły się. Przeprowadzone badania ustaliły, iż Borejszo znany był ze służbiści, cieszyl się uznaniem władz i żadnych osobistych porachunków ze swymi podwładnymi nie miał. Na tomiast co do osoby mordcy dochodzenie ustaliło, że cieszyl się on zła opinia. Miał kilka protekcji dla zaniechanych obowiązków, potem zarzucono mu, że nadużywał alkoholu. W styczniu Kaczanowski miał być wydalony z posady. Odpowiedni nauk sekserowny został do ministerstwa, lecz nie został potwierdzony i Kaczanowski pozostał na służbie.

CO ZEZNAJE MORDERCA.

Zbadany na miejscu przez przedstawicie-

li władz śledczych Aleksander Kaczanowski przyznał się do zabójstwa Borejszo i oświadczył, że czynu swego dokonał w stanie rozpaczy, ponieważ wydało mu się, że tym razem grozi mu ostateczne wydalenie ze służby. W chwili gdy Borejszo zaczął się oddalać, uprzytomnił całą beznadzieję swojej sytuacji, ogarnął go gniew wydobyl rewolwer i strzelił.

SEKCJA ZWŁOK.

Po przesłuchaniu Kaczanowskiego i orzeczeniu lekarza, że otrzymana przez niego rana nie wymaga specjalnego leczenia, Kaczanowski przewieziono pod silną eskortą do oddzielnej celi. Ofiarę jego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie dokonano sekcji zwłok. Ustalono, że strzał do Borejszo oddany został z bliskiej odległości. Kula trafiła go w plecy i przebiła ją mę brzuszną powodując śmierć.

Po sekcji zwłok zamordowanego przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba. Jak się dowiadujemy, zamordowany Borejszo ożenił się przed rokiem. Oprócz żony ośmioletnie dziecko, które urodziło się dopiero przed miesiącem.

W TRYBIE DORAŻNYM.

Jak się dowiadujemy dochodzenie przeciwko Kaczanowskiemu prowadzone jest w trybie dorażnym. Jeżeli nie zaistnieją nieprzewidziane okoliczności, stanie on przed sądem dorażnym.

Zabójstwo Borejszo cełuje jkhas bezmyślność. Dokonał go Kaczanowski właściciel nie mając k temu żadnych powodów. Dlaczego to uczynił? Czyżby jedynie dlatego, by dać upust swej złości.

Dalsze dochodzenie może tę zagadkę rozwiązać.

KURJER SPORTOWY

Akademicki spływ kajakowy do Rygi.

Okręg wileński A. Z. Z. M. „Liga” w porozumieniu z Akademickim Związkiem Sportowym w Wilnie organizuje spływ kajakowy do Rygi na regaty w dn. 30 lipca b. r. Trasa wynosi 370 km. Start w Brastawiu. Ilość osób biorących udział w spływie ściśle ograniczona do 30. Pierwszeństwo mają kołczanki i kołedzy zaawansowa ni w sporcie kajakowym, członkowie A. Z. S. u wszystkich środowisk uniwersyteckich w Polsce. Sprawy paszportowe załatwia A. Z. Z. M. „Liga”. Czas trwania spływu przewiduje się 6 dni. Rozpoczęcie spływu 22 lipca b. r.

Koszty: za wyżywienie podczas drogi i kilkudniowy pobyt w Rydze pokrywają uczestnicy osobiste, natomiast za przejazd koleją Wilno — Braślaw i zpowrotem Ryga — Turmiony — Wilno i przewóz kajaków oraz na

opłaceniu paszportu zbiorowego każdy uczestnik będzie musiał wpłacić zgóry zaliczkę w wysokości 48 zł.

Termin zgłoszeń upływa w dniu 28 czerwca b. r. Zawiadomienia o wpisaniu na listę uczestników zostaną doręczone kol. kol. do dnia 10 lipca b. r. wyznaczoną zaliczkę każdy uczestnik wpłaca między 1 a 10 lipca w przeciw-nym bowiem razie traci się prawo udziału.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Okręg Wil. A. Z. Z. M. „Liga” (ul. Sawicz 15, tel. 1601) w poniedziałek i środy w godzinach 12—13. Sprawy ściśle organizacyjne spływu z ramienia A. Z. S. u Wilno — załatwia kol. Jan Grabowiecki. Przy zgłoszeniach należy podawać: imię, nazwisko, wydział i miejsce stałego zamieszkania zgłaszającego się.

Dalsze wyniki głosowania w naszym konkursie sportowym.

Wczoraj dokonano dalszego obliczenia głosów, które padają na najbardziej zasłużonych działaczy sportowych.

W dalszym ciągu najwięcej głosów otrzymał plk. Wenda — 442.

Na drugim miejscu uplasował się prezes Makabi dr. E. Globus, który otrzymał 125 głosów.

Trzecie miejsce zajmuje Jarosław Nieciecki, mając 76 głosów.

Na dalszych miejscach są plk. Giżycki — 50 głosów, Tadeusz Szumański 15 gt., kpt. Ptaszyński 13 gt., Ryd-

lewski (W. T. C. i M.) i insp. Izidorczyk po 9 gt. Piotr Rudukis 8 gt., Kora biewicz 6 gt. kpt. König 3 gt., Grabowiecki 3 gt. Abramowicz 2 gt., Dobrzyński 2 gt. i po jednym głosie otrzymali mjr. Kurecz, plk. Sheybal i kpt. Kawalec.

Dziś głosować można jeszcze na wystawie sportowej, ale jutro tylko w redakcji „Kurjera Wileńskiego” Biskupia 4.

Finał konkursu w piątek o godz. 18-ej.

Odaję swój głos na.....

jako najbardziej zasłużonego dla Wilna działacza i organizatora sportowego.

Imię i nazwisko głosującego

„Butwil”, beczki i eksport.

Wileńscy rzemieślnicy za pośrednictwem swej Izby zaczęli ostatnio mocno kokietaować zagraniczne rynki zbytu.

Zorganizowali m. in. „Butwil”, który samodzielnie będzie zabiegał w Rosji sowieckiej o dostawę obuwia. Na pierwszym posiedzeniu zarządu wybrano prezesem pana Zubowicza i nakreślono w zarysach plan działania. Za miesiąc, jak pisaliśmy, do Rosji so wieckiej wyjedzie delegacja „Butwila” z próbkami obuwia wileńskiego.

W ostatnich dniach zaczęli energicznie ruszać także bednarze. Kusi ich możliwość otrzymania dostawy beczek dębowych do Ameryki. Nie jest to jednak mimo starań uda się im bezpośrednio porozumieć się z odbiorcami w Ameryce. Pośrednikiem będzie oczywiście Izba Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu, która pobierze odpowiedni procent. Z listu Izby wrocławskiej dowiadujemy się, że do polskich wytwórców zwrócono się tylko dla tego, że w Niemczech fabryki beczek i bednarze są przeładowani pracą i nie mogą nadać za wykonaniem zamówień z Ameryki. Dlatego też rzucano ochłapy polskiemu rzemieślnikom.

List ten budzi smutne refleksje. Czyżby polskim wytwórcom zabrakło na tyle inicjatywy, że nawet w tym konkretnym wypadku istnienia wdzięcznego rynku zbytu nie mogli obejść się bez pośrednika, którym jest izba we Wrocławiu.

Ryga wywozi dziennie do Anglii około 10 tonn stołnie do mięsa, deszczek do prasowania spodni i t. p. dro-

biażów stolarskich, zrobionych przez rzemieślników łotewskich z brzozy.. importowanej z Polski.

Drzewo nasze idzie do Rygi, obrabia się tam i płynie potem jako wyrób stolarski do Anglii, dając zarobek rzemieślnikom łotewskim. A przecież Polska ma również rzemieślników, co trzeba podkreślić, bezrobotnych rzemieślników.

Można więc znaleźć rynki zbytu, świadczy o tem Łotwa, tylko brak nam inicjatywy.

Izba rzemieślnicza w Wilnie ma zamiar poczynić starania w Anglii w sprawie eksportu drobnych wyrobów stolarskich i poszukać w Ameryce odbiorców beczek dębowych. Oby jej to się udało.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!

Zjazd Sybiraków.

W dniach 18 i 19 czerwca br. odbędzie się w Warszawie obchód 15-letniej rocznicy powstania oddziałów Wojska Polskiego na Syberji, połączony z zjazdem byłych członków b. V Dywizji Syberyjskiej.

W związku z tem kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego zezwoliło na udzielenie tym funkcjonariuszom państwowym, którzy wezmą udział w zjeździe jako b. członkowie b. V Dywizji Syberyjskiej urlopów na czas trwania zjazdu.

Ziarno ślepej kury.

Wczoraj oprowadzałem po mieście kolegi szkolnego, rodowitego warszawiaka, który przybywszy do Wilna, zaprzagnął obejrzeć jego rozslawione cuda starej architektury i budowle, dźwigające na sobie brzemień wydarzeń historycznych.

— To, uważasz, jest cerkiewka, w której Piotr Wielki był na ślubie swego murzawy — wtajemniczałem go, gdyśmy się zatrzymali na ulicy Wielkiej u wylotu Bakszty.

— A to co za mur?

— Jakii mur?

— No ten, który po środku ulicy stoi?

— Nie rozumiesz.

— No to oto barykada. Co, może to pamiątka po walkach ulicznych?

— Jakże barykada, o czym rośsz? Ocknij się, przyjacielu, Wilno jest najspokojniejszem miastem pod stołcem.

— Wiele po jakieś licho sterczy tu po środku ulicy mur kłnkierowy, sądząc z wyglądu dość stary; — pomalowany na biało i zasłaniający widok na ulicy Bakszty.

— A to pozostałość po robotach brukarskich z zeszłego roku. Magistratowi nie spiesz się jakoś ze sprzątnięciem tej reszty klinkieru. Stoi tu, marmocje — dzieci go tłuka — wszyscy kradną. Ostatnio właściciele kawiarni, fryzjerni, siodowiarń, sklepu zegarków przy Wielkiej 18 i 20 złożyli podanie do prezydenta miasta z prośbą, by sprzątnięto go wreszcie. Pisali, że swą wysokością zasłania wystawy, żądają je od przechodniów ulicy Wielkiej i doprowadza ją przedsięwzięcia do ruiny. Błagali o wywieżenie, ale klinkier jak stał, tak stoi.

— W tem coś jest — rzekł przyjaciel, — Przecież nie można twierdzić o waszym magistracie, że nie dba o swych obywateli i żeby tak bez przyczyny po środku przynajmniej ulicy stawał mur.

Warszawiak zamyślił się głęboko.

— Jest — krzyknął po chwili ulica Bakszta, jak u nas w Warszawie mówią, ciesz się z tą sławą, szczególnie pod wieczór. Magistral się wyladzi i ustawił parawan z kamienią, by osłonić cmy nocne przed oczami przechodniów. Albo...

Warszawiak uderzył się w czoło...

— Czy macie tu gdzieś w pobliżu W. C. ułeczne?

— Nie(???)

— No więc jasne. Dość wysoki mur, pulchna ziemia trawnika, moc podartego papieru, te kupki... Doskonale, co za wspaniałe rozwiązanie!

Warszawiak wyjechał z mocnym przekonaniem o pomysłowości wileńskiego magistratu.

Ja jednak jako rodowity wileńczyk nie mogę uwierzyć, by nasz magistrat wpadł na ten pomysł świadomie. To jest tylko przy-padek, obywatelu, doprawdy tylko przypadek.

Włod.

RADJO

WILNO.

Czwartek, dnia 15 czerwca 1933 roku.

9.00: Nabożeństwo. 17.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symfoniczny. 14.00: Wyniki konkursu rolniczego. 14.15: „Biejące prace w ogrodzie warzywnym” odczyt. 15.05: Piesni. 15.30: Wład. Biejące. 15.35: Muzyka. 16.00: Program dla dzieci. 16.30: Transm. meczu tenisowego Polska—Włochy. 17.00: „Wzruszenia z wycieczki” na plażę wyspy w Estonji” odczyt. 17.15: Transm. uroczystości huculskich z Kossowa. 18.40: Program na piątek. 18.45: „Skryżka pocztowa Nr. 248”. 19.05: Słuchowisko. 19.45: Skryżka techniczna. 20.00: Koncert pop. 20.55: Dziennik wieczorny. 21.05: D. koncertu. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wład. sport. Kom. meteor. 22.45: Muzyka taneczna.

PIĄTEK dnia 16 czerwca 1933 roku.

7.00 — Czas, gimnastyka, komunikaty, muzyka, chwila gospodarstwa domowego. 11.57 — czas. 12.05 — Transmisja zamknięcia i ogłoszenia wyników i międzynarodowego konkursu lańca artystycznego w Wilnie. 12.25 — audycja dla poborowych (muzyka). 15.20 — program dzienny. 15.25 — giełda rolnicza. 15.35 — muzyka popularna. 16.00 — muzyka lekka. 17.00 — „Cyryl i Seweryn” opera. 18.15 — Planowanie i rozbudowa miast — odczyt. 18.35: — wiadomości bieżące. 18.40 ze spraw litewskich. 18.55 — koncert dla młodzieży. 19.25 — przegląd prasy rolniczej. 19.35 — rozmaitości. 19.40 — na widowisku. 20.00 — koncert symfoniczny. 20.30 — dziennik wieczorny. 20.40 — weekend. 20.50 — dc. koncertu symfonicznego. 22.00 — muzyka taneczna z Cichocinka. 22.25: wiadomości sportowe. 22.35 — komunikat meteorologiczny. 22.40 — muzyka taneczna z Cichocinka.

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 16 czerwca 1933 roku 12.35 — płyty gramofonowe. 14.55 — płyty gramofonowe. 15.15 — płyty gramofonowe. 18.35 — recital śpiewaczy Bojar Przemienieckiej. 19.10 — „Dokąd jechać i jak się urządzić?”

NOWINKI RADJOWE.

TRANSMISJA Z CIECHOCINKA.

Uroczajniem programem latem w „Polskim Radjo” są transmitowane codziennie w różnych porach dnia koncerty z Cichocinka, o bardzo różnorodnym charakterze, poczynając od koncertów symfonicznych w wykonaniu orkiestry Opery Poznańskiej, oper i operetek aż do koncertów muzyki lekkiej, tanecznej i transmisji z Basu na Cichocinko. Te audycje muzyczne już w roku ubiegłym cieszyły się wielką popularnością wśród audytorjum radiowego całej Polski.

NA PTASICH WYSPACH.

Dzisiaj w czwartek o godz. 17 p. Marja Włodkiewiczowa będzie mówiła w radjo o swoich wrażeniach z wycieczki na Ptasie Góry w Estonji. Są to ciekawe rezerwy przyrody, mające na celu ochrone rzadkich lub wymierających gatunków.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Jutro w piątek o godz. 20 rozpoczyna się radiowy koncert symfoniczny, nadawany przez wszystkie polskie rozgłośnie z Warszawy. Jako solistka da się słyszeć cenioną woloncelistka p. Zofia Adamska, która wykona Koncert Włocławczelowy Saint Saens’a. W programie symfonicznym — uweruwa Berlicza „Karnawał Rzymski”. Mieściszwa Karłowicza poemat „Powracające fale” i muzyka baletowa Różyckiego „Pan Twarowski”.

MECZ TENISOWY

AZS. Wilno — „Universitates Sports” RYGA

Projektuje się w najbl. czasie rozegranie tego meczu w Wilnie. Spotkanie zapowiada się nader ciekawie, jako pierwsze porównanie klasy wileńskich tenisistów z sąsiadami północy.

Telegraficzna kronika sportowa.

— W drugiej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego sensacyjne było spotkanie Polska — Francja, którego obecny stan jest 1 i pół : 1 i pół punkta przy jednej partii nie dokończonych.

Niedokończona jest partia na pierwszej szachownicy pomiędzy dr. Tartakowerem a mistrzem świata, grającym w barwach francuskich, Alechinem. Niespodzianką i sensacją jest, że w momencie przerwania partii mistrz świata ma zupełnie przegrana pozycję i dr. Tartakower niewątpliwie partję te wygra. W tym wypadku Polska zwyciężyła by Francję 2 i pół do 1 i pół punkta.

— Rozegrane w Londynie spotkanie tenisowe Australia — Południowa Afryka z 4 finale strefy europejskiej o puchar Davisa zakończył się zwycięstwem Australji 3:2.

— Wczoraj zakończył się drużynowy turniej na szpadzie o mistrzostwo Europy. Włochy zwyciężyły Anglię i ostatecznie ostatecznie drużyna Italji, mając 10 punktów i 5 zwycięstw przed Francją, która miała 8 punktów i 4 zwycięstwa.

KRONIKA

Czwartek
15
Czerwiec

Dei: Boże Ciało.
Jutro: Aliny, Bennona B.W.
Wschód słońca — 3.30 m. 15
Zachód — 2.7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 14.V — 1933 roku.

Ciepłota 759
Temperatura + 17
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tendencja — lekki wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

— Pogoda 15 bm. według P. I. M. —
W całym kraju pogoda naogół słoneczna o
zachmurzeniu umiarkowanym, większym w
górach nad południem. Lekka skłonność do
burz. Ciężko. Słabe wiatry z kierunków
zmiennych.

DYZURY APTEK WILEŃSKICH.
Dziś 15 czerwca w nocy dyżurują następujące apteki:
Rodowicza (Ostrobramska), Jurkowskiego (Wileńska 18), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefanki), Paki (Antokol), Zajackowskiego (Zwierzyńca), Zasławskiego (Nowogrodzka), Szantyr (Legionowa), Sokolowskiego (N. Wy. Świat) i Siewierskiego (Zarzece).

MIEJSKA
— Pracownicy miejscy interweniują w sprawie dodatku komunalnego. Z dniem 1 lipca pracownikom miejskim ma być skreślony pobierany przez nich 10-procentowy dodatek komunalny. W związku z tem postanowili oni złożyć do władz nadzorczych memorjały, w którym będą domagać się pozostawienia tego nadwzrostu, już zredukowanego dodatku.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Z Kola Polonistów. Walne Zebranie Kola w dniu 11 czerwca dokonało wyboru władz na rok adm. 1933—34.
Przewodniczącym Kola został Jerzy Putrament. Zarząd: wiceprez. J. Trypucki, sekret. J. Nizinska, sekret. II J. Zienowiczowa, skarbnik: H. Bielecka, bibliotekarka: Irena Czapulakówna. Rada Nadzorcza: Zb. Folewski — przewodniczący, K. Puchalska i K. Osóbkówna — członkowie.

SPRAWY SZKOLNE
— 4-letnia Szkoła Handlowa Męska Stożarzyczan Kupców i Przemysłowców — Chłodziar w Wilnie z przyniesionych państwowych przyznaje do kl. I kandydatów z ukończoną 7 kl. szkołą powszechną lub 3 klasami gimnazjum do klas starszych z promocjami szkół handlowych. Informacje i zapisy w sekretariacie szkoły przy ul. Biskupiej 4 tel. 4—23 w godz. od 10—14.

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA ADMINISTRACYJNO-HANDLOWA IM. PREZ. NARUTOWICZA W WILNIE ul. Uniwersytecka 9. Szkoła posiada wydział Administracyjno-komunikacyjno-handlowy (taryfowo-kolejowy). Kurs nauki czteroletni. Do klasy 1-szej przyjmuje się młodzież na podstawie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej (7 kl.). Początek wykładów 21 sierpnia br. Zapisy przyjmuje i informację udziela kanclerz szkoły od godziny 10—13.

— DYKTAJKA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY RZEMIEŚNICZO-PRZEMYSŁOWEJ W WILNIE niniejszym komunikuje, iż egzaminów wstępnych do klasy pierwszej wydziału ślusarsko-mechanicznego i elektromonterskiego oraz stolarskiego odbędą się w dniach 16 i 17 czerwca 1933 roku. Początek egzaminów o godzinie 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Odczyt w I. N. B. E. W. W. W. w piątek dnia 16 czerwca o godz. 20 w lokalu Instytutu Naukowego — Badawczego Europy — Wschodniej w Wilnie, Arsenalska 8 wybitny filozof i historyk Augustyn Jakubowski wygłosi odczyt pt. „Podstawy filozoficzne komunizmu”. Wstęp dla szerszej publiczności — wolny.

— Dr. LORENTZ O JANIE DANIELU. Na posiedzeniu sekcji Historii Sztuki, które odbędzie się dn. 16 bm. (piątek, o godzinie 8 wieczorem w sali Seminarjum, Archeologii Klasycznej USB, ulica Kamkowa 11 (drugie podwoje w prawo) Na porządku dziennym: 1) Referat p. konserwatora dr. St. Lorentza „Nowe przyczyny do twórczości Jana Danieła”, 2) Mgr. St. Rosiak „O autorze malowideł w kościele po-franciszkańskim”, 3) wolne wnioski.

RÓŻNE.
— Szoferzy i konduktorzy radzą. Wczoraj odbyło się zebranie Związku Szoferów i Konduktorów na którym omawiano sytuację

cję wytworzoną na skutek zamierzonej przez dyrekcję „Tomnaka” redukcji placu. Zebranie odbywało się przed południem i wieczorem. Mimo długotrwałych obrad na razie nie powzięto żadnych konkretnych uchwał.

— Doroczna rejestracja dorożek samochodowych. Z dniem 16 czerwca magistrat rozpoczyna rejestrację dorożek samochodowych kursujących na terenie miasta. Rejestracja potrwa 3 dni. Terenem będzie plac Jezuitki koło gmachu D. O. W.

Rejestracja przeprowadzana będzie w kołojeści następującej:
16 czerwca od Nr. 1 do 50; 17 czerwca od Nr. 60 do Nr. 170.
19 czerwca podane będą przeglądowe dorożki samochodowe, z których z ważnych przyczyn nie można było zgłosić do przeglądu w terminie oznaczonym.

— ZMIANY POSTOJU AUTOBUSÓW ZAMIESZKOWYCH. W związku z procesją Bożego Ciała w dniu 15 bm. postój autobusów komunikacji zamieszkujej zostaje przez czas trwania procesji przeniesiony z ulicy Orzeszkowej na ulicę Lelewela.

WYCIECZKI
— Strzelczynie pow. Białostockiego na wycieczkę w Wilnie. Dziś przybyła wycieczka Związku Strzeleckiego Oddziału Żeńskiego w Grodzisku Mazowieckim (woj. Warszawskie) w liczbie 30 osób celem zwiedzenia zabytków Wilna i jego okolic.

Wycieczka jest gościem miejscowego Garużonu Zw. Strzeleckiego i zabawi w Wilnie 4 dni.
— Teatr Letni w Ogródku Bernardynskim — dzisiejsza popołudniowa, Dziś, 15 czerwca o godz. 4 po poł. Teatr Letni daje doskonałą, egzotyczną komedję, pełną afrykańskiego słońca „DZIMBI”, w świetnej kreacji młodej i utalentowanej artystki — Jadwigi Zaklickiej, która kunsztem swej gry i swą egzotycznością skupia zainteresowanie widzów.

Ceny propagandowe od 20 gr.
— Dzisiejsze dnia 15 czerwca o godz. 8 m. 15 w. wieczorne przedstawienie w Teatrze Letnim wypełni arcyzabawna, pełna humoru i wery, doskonała komedja amerykańska Barry Connara „Roxby”.
— W przygotowaniu „Plorun z jasnego nieba” komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

— Teatr Muzyczny Lutnia. Występy Teatru Rewjowego humoru i pieśni. Kierownictwo Teatru muzycznego Lutnia na czas swych występów w Kryni, uruchamia wkrótce swój teatr humoru i pieśni pod kierownictwem artystycznym, znakomitego reżysera teatru „8-30” w Warszawie Witolda Dzido-wickiego. Do Zespołu tego teatru pozyskano szeregi wybitniejszych sił artystycznych Stłochy: Stanisława Nowaka, Mary Didur, Ninka Wilńska, Mieczysław Dowmunt, Witold Dzido-wicki, Tadeusz Chawecau — Zakrzewski, Harry Cort i inni.

Pierwszy program nosić będzie tytuł: „To na paręski wzór”.
Widowiska rozpocznie się we wtorek dnia 20 bm.
— Przed kilku dniami, do wileńskich władz śledczych wpłynął list stałego mieszkańca Łodzi J. Berskiego, który w liście tym opowiada następującą historję:
Przed dwoma miesiącami przybył do niego w gościnę jego brat stryjeczny, pochodzący z okolic Wilna, z którym przez dłuższy czas nie widział się. A że lubił go kiedys bardzo, więc przyjął z otwartym ramieniem.

Za gościnność zapłacił mu jednak kuzyn, który czarna niewdzięcznością.
Korzystając z tego, że pozostawał przez długie godziny na sam z jego żoną „zawrócił jej w głowie” i nawiązał romansik. — Miał nawet rzekomo zarazić jego żonę chorobą weneryczną.

Gdy zdradzony mąż dowiedział się o wszystkim, a ukrywał dalej grzeszną miłość, nie można było, kuzynka zabrała mu żonę i pewnego poranku oboje opuścili Łódź, udając się w kierunku Wilna.
Od tego dnia, a miało to miejsce w pierwszych dniach maja, wszelki ślad za nią zaginął. Na kilkakrotnie wysłane do brata listy nie otrzymywał odpowiedzi.

Ostatnio do rąk jego trafiła gazeta z dokładnym opisem zbrodni ponarskiej. — Zapewniwszy się że wszystkie szczegóły, jakie przynosiła prasa oraz z wynikami ekspertyz, zrodziła się w niego myśl, że za mordercą i spaloną w lesie ponarskim kobietą — jest jego żona.

Jak twierdzi on dalej w liście miała ona zęby plombowane, chorą była na gruźlicę, była średniego wzrostu w tym samym wieku co zamordowana i t. d.
Te wszystkie okoliczności, plus przypuszczenie, że uwodził i znużył się ostatnio „miłostką” gdyż uciekł z jego żoną jedynie z muzu, bo innego wyjścia nie miał, zapewniły go w tem podejrzeniu, wobec czego postanowił powiadomić o wszystkim wileńskie władze śledcze.

Policja wszczęła dochodzenie, celem sprawdzenia czy podejrzenia Berskiego są słuszne.
I wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

(e.)
— Wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

(e.)
— Wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Z życia bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dnia 13 czerwca o godz. 12 w sali Nar. Org. przy ul. Orzeszkowej 11, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie pracowników biurowych, handlowych i przemysłowych.

Celem zebrania był wybór odpowiedniego zarządu, któryby pośredniczył między urzędami i instytucjami a bezrobotnymi pracownikami umysłowymi i tym ostatnim ułatwiał znalezienie pracy.

Zebranie miało charakter bardzo burzliwy. Wybory do zarządu przebiegały dwoma razami.

Ogólna psychoza i charakter dyskusji w czasie zebrania, które często od spraw ogólnych zbaczała na tory osobiste, stwierdza smutną prawdę, że długotrwałe bezrobocie jest dla człowieka klęską dotkliwą.

Z. G.

Kolumny okulistyczne.

W dniu wczorajszym wyruszyły do swej corocznej pracy Kolumny Okulistyczne Okręgu Wileńskiego P. C. K. Kolumna Nr. 1 z dr. Rucznikiem na czele obejmie swą działalnosc na terenie powiatu Suwalskiego, Kolumna Nr. 2 pod kierownictwem dr. Żółkowskiej rozpocznie pracę od Olkienki w powiecie Wileńskim — Trockim. Po raz pierwszy w bieżącym roku personel każdej Kolumny Okulistycznej został powiększony o jednego studenta medycyny do pomocniczej pracy fachowej i statystycznej, oraz o sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K., specjalnie przeznaczoną do przeprowadzenia propagandy w zakresie higieny.

Z życia żydowskiego.

GINNAZJUM PRZY C. K. O. I „TARBUT” OTRZYMAŁY PRAWA SZKÓŁ PAŃSTW.
Kuratorium Okręgu Szkolnego WL otrzymało dziś z Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. 2 pisma o nadaniu niepełnym praw gimnazjów państwowych gimnazjum żydowskiemu matematyczno-przyrodnicznemu przy OKO, z żydowskim językiem wykładowym oraz gimnazjum „Tarbut” z hebrajskim językiem wykładowym.

Wiadomością tą, która się lotem błyskawicy rozniósł po całym mieście wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego niezłą radość i poruszenie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

FALSZYWE OSKARZENIE.
W związku z umieszczoną we wczorajszym numerze naszego pisma wzmianką pt. „Maż usiłuje zastrzelić żonę” dowiadujemy się, iż w wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego ustalone zostało, że p. Antoni Wasilewski ani myślał zagrażać swej żonie w mieszkaniu teścia rewolwerem i że teść jego, składając meldunek w komisariacie, mylnie poinformował policję.
Wasilewski postanowił zaskarżyć teścia swego do sądu za oszczerstwo.

Przed kilku dniami, do wileńskich władz śledczych wpłynął list stałego mieszkańca Łodzi J. Berskiego, który w liście tym opowiada następującą historję:
Przed dwoma miesiącami przybył do niego w gościnę jego brat stryjeczny, pochodzący z okolic Wilna, z którym przez dłuższy czas nie widział się. A że lubił go kiedys bardzo, więc przyjął z otwartym ramieniem.

Za gościnność zapłacił mu jednak kuzyn, który czarna niewdzięcznością.
Korzystając z tego, że pozostawał przez długie godziny na sam z jego żoną „zawrócił jej w głowie” i nawiązał romansik. — Miał nawet rzekomo zarazić jego żonę chorobą weneryczną.

Gdy zdradzony mąż dowiedział się o wszystkim, a ukrywał dalej grzeszną miłość, nie można było, kuzynka zabrała mu żonę i pewnego poranku oboje opuścili Łódź, udając się w kierunku Wilna.
Od tego dnia, a miało to miejsce w pierwszych dniach maja, wszelki ślad za nią zaginął. Na kilkakrotnie wysłane do brata listy nie otrzymywał odpowiedzi.

Ostatnio do rąk jego trafiła gazeta z dokładnym opisem zbrodni ponarskiej. — Zapewniwszy się że wszystkie szczegóły, jakie przynosiła prasa oraz z wynikami ekspertyz, zrodziła się w niego myśl, że za mordercą i spaloną w lesie ponarskim kobietą — jest jego żona.

Jak twierdzi on dalej w liście miała ona zęby plombowane, chorą była na gruźlicę, była średniego wzrostu w tym samym wieku co zamordowana i t. d.
Te wszystkie okoliczności, plus przypuszczenie, że uwodził i znużył się ostatnio „miłostką” gdyż uciekł z jego żoną jedynie z muzu, bo innego wyjścia nie miał, zapewniły go w tem podejrzeniu, wobec czego postanowił powiadomić o wszystkim wileńskie władze śledcze.

Policja wszczęła dochodzenie, celem sprawdzenia czy podejrzenia Berskiego są słuszne.
I wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

(e.)
— Wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

(e.)
— Wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

(e.)
— Wpadł pod koła wagonu, które odcieły mu obie nogi.
Pociąg zatrzymano. Obecny w pociągu lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem ofiarę tragicznego wypadku dostarczono na dworzec wileński, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Wydziału Zamiejscowego Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie w Dziale A, wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 20.V 1933 r.

2244. I. Firma: „Szmul Gimpel i Szloma Szyzko, spółka firmowa”. Przedsiębiorstwo tartakowe w Borysowie gm. Bakszty, pow. wileński. Właściciele bracia Szmul Gimpel i Szloma Szyzko, zamieszkali jak wyżej. Zarząd sprawują obaj wspólnicy, jednak kasę prowadzi wyłącznie Szloma Szyzko. Wskle, akty, żyra i wszelkie zobowiązania podpisują obaj wspólnicy pod pieczęcią firmową. Firma istnieje od 1 maja 1933 r. 695—VI

W dniu 23.V 1933 r.

2245. I. Firma: „Doba Gerszenowicz” w Werenowie, pow. lidzkiego, sprzedaje towarów spożywczych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Doba Gerszenowicz zamieszkały Właściciel Doba Gerszenowicz zamieszkały jak wyżej. 697—VI

Pierwszy film w Polsce oświetlający niesamowite i tajemnicze praktyki hinduskich jogów p. t.

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwiękowe Kino CASINO
Wielka 47, tel. 1541

P A N
CENY:
Balkon 25 gr.
Parter od 54 gr.

Dziś wielki świąteczny program
1) Szampańska komedja-farsa
2) Przegląd filmowy
W rolach głównych: znakomita gwiazda ekranu Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska, Jerzy Marr oraz przebarwny Lopek — Kazimierz Krukowski i Wł. Walter. Dla młodzieży dozwolone.

Dźwięk. teatr świetlny ADRIA
Wielka 36

Dziś! Najnowsze arcydzieło! Po raz pierwszy w Wilnie!



ELIZABETH ARDEN LONDON
Niezrównan. dobroci prepar. „Venetian” do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca
Wyłączna Agentura w Wilnie
PERFUMERJA J. PRUŻAN
UL. MICKIEWICZA 15
vis-à-vis Hotelu „Georges”
Egz. od r. 1890 Telefon 4-82
Sprzedaż detaliczna w-g cennika fabrycznego

Z powodu likwidacji sprzedaję kasę ogniową maszynę do pisania rosyjską i inne przedmioty biurowe. Wiadomość: telefon 7-56

Na Popławach PARCELE DO SPRZEDANIA
Tanio, na dogod. warunkach, ziemia ogrod. przy ul. Subocz, Saska Kępa, Popławskiej i in. Informacja: Subocz 28, godz. 10—2 i 5—8

2246. I. Firma: „Jankiel Perski” w Wileńskiem k/Bohdanowa na ul. Rynek Nr. 23, sprzedaje mąki i artykułów pierwszej potrzeby. Firma egzystuje od 28 października 1932 r. Jankiel Perski, zamieszkały, jak wyżej. 697—VI

W dniu 26.V 1933 r.

2247. I. Firma: „J. Hutowicz, B. Solomak i L. Abramowicz spółka firmowa” w Lidzie na ulicy Mickiewicza pod Nr. 63, sprzedaje i innych artykułów, właściciele Jankiel Hutowicz, Berel Solomak i Leja Abramowicz zamieszkali, jak wyżej. Zarząd sprawują wszyscy wspólnicy i decydują zwykłą większością głosów. Wskle, żyra, akty i wszelkie zobowiązania podpisują łącznie wszyscy wspólnicy, albo jeden notarialnie do tego upoważniony. Z odbioru wszelkiej korespondencji i towarów kwitują każdy wspólnik osobno. Firma egzystuje od 1-go stycznia 1933 r.

2205. II. Firma: „Tarelmyn” Rudeńskich, Rozenszajna i Wan-Polaków Spółka firmowa” rozszerza przedsiębiorstwo prą tartakiem na młyn oraz prądnice elektryczne w Wołynie. 702—VI

2248. I. Firma: „Młyn wodno-motorowy

w Iwju — Chaim Nochimowski”. Prowadzenie młyna zbożowego i handel wyrobami własnej produkcji w Iwju pow. lidzkiego na ul. Bernardyńskiej pod Nr. 48-a. Właściciel Chaim Nochimowski zamieszkały, jak wyżej. Firma istnieje od lipca 1929 roku. 699—VI

2249. I. Firma: Skup i eksport jaj M. Szejchel i Izak Korytniański zamieszkały, jak wyżej. Zarząd sprawują obaj wspólnicy i obaj podpisują wskle, żyra, akty i wszelkie zobowiązania pod pieczęcią firmową, pokwitowania z odbioru poczt i towarów podpisują każdy wspólnik osobno. Firma istnieje od 20 maja 1930 r. 700—VI

2073. II. Firma: „Josef-Dawid Kalmanowicz w Lidzie” z tytułu darowizny przeszła do matki właściciela, Rywy Kalmanowiczowej i egzystuje nadal pod nazwą „Rywa Kalmanowicz”, odpowiedzialność za zobowiązania względem osób trzecich wziętą na siebie ofiarodawca Josef Dawid Kalmanowicz. 701—VI

Pamiętaj o loterii dla bezrobotnych!

CHANDU
z EDMUNDEM LOVE i BELĄ LUGOSI w rol. gł. Śmiertelna walka o tajemnicze promienie śmierci. Straszliwe dzieło, prom. „X” Oto emocjonująca treść tego filmu.

RAMON NOVARRO w swej ostatniej kreacji miłosnej **NAUCZ MNIE KOCHAĆ**
Ceny niższe.

Vlasta Burianem w Adjutant Jego Wysokości
Początek o godz. 4—6—8—10.15
Ceny niższe: Balkon dz. 25 gr. Parter dz. 54 gr.

ESKADRA STRACENÓW Richard Dix, Bob Armstrong, Joel Ma Crea, Mary Astor, Dorota Jordan, Eryk von Stroheim.
Kulisy filmu, intrigi, miłość, zdrada, nienawiść, śmierć, zemsta, poświęcenie. Elektryczne ewolucje lotnicze. NAD PROGRAM: Dodatkowy dźwięk.

DZIŚ TAŃCZY MARJETA W roli tyt. nasza słynna rodaczka LYA MARA.
TAJEMNICA STAREGO RODU Kulisy filmu, intrigi, miłość, zdrada, nienawiść, śmierć, zemsta, poświęcenie. Elektryczne ewolucje lotnicze. NAD PROGRAM: Dodatkowy dźwięk.

KABIRJA W-g monumentalnego poematu Gabriela Danunzio w 20 akt. W rol. głównych: uosobienie siły męskiej MACISTES i jasnowłosy Venus Blanka Albertini. Miliony kosztów realizacji. Niezrównany przepych wystawy. Krawce orgie w świątyni Mołoha.

Ogłoszenie.
Ponieważ w ostatnim czasie na wileńskim rynku pojawiły się fałszyfikat naszej marki, zawiadamiamy naszych P. T. odbiorców, że od m-ca czerwca b. r. marka nasza sprzedawana będzie wyłącznie w workach plombowanych.

Zarząd Młyna Walcowego Aleksandra Piątkowskiego w Kostrowie na Wołyniu.
Oryginalną markę z młyna Piątkowskiego, cukier, kaszę i inne artykuły sprzedaje Hurtownia — Ostrobramska 5 Telefon 10-17

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE
PLACÓWKĄ POLSKĄ W WILNIE
ul. W. Pohlanka Nr. 2. Tel. 14-20.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY ELEKTRO-TECHNICZNE I RADIO-TECHNICZNE
Instalacje elektryczne, światła i siły i instalacji piorunochronów oraz naprawę maszyn elektrycznych, naprawa i ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych
Wykonanie solidne. Proszę się przekonać.

DOM sprzedaje się przy ul. Piskowej 3 (Kolonja Bankowa) Cena przystępna.

KUPIE okazynie SZAFĘ, do ubrania i bielizny w dobrym stanie (pożądana mahoniowa lub palisandrowa), oraz nieduży stół toaletowy lub do kart. Oferty telefonicznie do Adm. „Kuryera Wileńskiego” tel. 99 lub pisemnie tamże pod „Szafa”.

SPZEDAM (szpieznie) Plac (200 s. kw.), Informacja: ul. Mickiewicza 17, m. 3 (godz. 8—14).

Sprzedaje się dom przy ul. Wileńskiej 29 w tymże domu do wynajęcia mieszkania 2, 3 i 4 pokoje

Letnisko blisko Wilna, na brzegu Wilgi, miejscowość sucha, zdrowa, malownicza. Jagiellońska 9—14.

DUŻY PLAC (na Zwierzyńcu) przy ul. Miłej Nr. 5 DO SPRZEDANIA. O warunkach do wiedzieć się w Administracji „Kuryera Wileńskiego” pod plac.

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, choroby moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, choroby moczowych, od g. 12—2 i 4—6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Akuszzeria **Marja Laknerowa** przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Mieszkanie do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, korytarz, Ciepłe. Słoneczne. Suche. Wszelkie wygody. Ludwisarska 2 róg Wileńskiej.

Duży garaż (może być wozownia lub składem na towary) DO WYAJECIA Zarzece Nr. 7

Zgubiono zniżkę kolejową Nr. 589 wyd. przez państw. gim. im. kr. Zygmunta Augusta na imię Berca Edwarda uniważnia się.

Teraz zniżkę kolejową Nr. 589 wyd. przez państw. gim. im. kr. Zygmunta Augusta na imię Berca Edwarda uniważnia się.

Teraz zniżkę kolejową Nr. 589 wyd. przez państw. gim. im. kr. Zygmunta Augusta na imię Berca Edwarda uniważnia się.

Teraz zniżkę kolejową Nr. 589 wyd. przez państw. gim. im. kr. Zygmunta Augusta na imię Berca Edwarda uniważnia się.

MIGNON G. EBERHART.

GDY MINIE ZAWIEJAJ...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Tylko — potwierdziła Matil. — I Bruner, żeby zmienić pościel. — Ale — ale — ten biedny Morse, panie O'Leary... Czy nie się nikt da zrobić? O, poco ja tu przyjeżdżam? Zle zrobiłam. Wiedziałam zgóry, że to się źle skończy. Nie powinienem była rozgrzewać zastępych popiołów. Mord — czekał na nasz przyjazd... — Zabrakło jej głosu i małe rączki zadętywały jak liście na wietrze, objęła ją ramieniem, a ona ukryła twarz na moich piersiach. Ale po chwili wyprostowała się i starając się nie patrzeć na łóżko, rzekła: — Pójdę do ognia... Zimno mi. Czy mogę odejść, proszę pana? — Ależ proszę — odparł O'Leary z niepokojem dla mnie rozradowanym. — Dziękuję pani, panno Matil. — Biedny Morse — rzekł, gdy zostaliśmy znów we dwoje. — Ostrzegam go; gdyby mnie słuchał, byłby może żył. Próbowałem go ocalić, biedaka. Gdzie pani zgubiła swój drut, panno Saro? — Nie mam najmniejszego pojęcia. — O! te długie stalowe druty. Ileż to razy zadrapałam się niemi i przyrzekałam sobie, że kupię inną, kościatą, nie, lub szyldkretową, a te wyrzucić. Mogłam teraz skutecznie swój za-